Głos Kaszubski



Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

Abonament „Głosu Kaszubskiego" wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Ogłoszenia kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Bronisław Chrzan**

REDAKCJA: w Kościerzynie - Rynek 12 - Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego" w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie - Rynek 12 - Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, wtorek dnia 25 listopada 1930 r. | **Nr. 46**

Prawda i sprawiedliwość górą!

Przy wyborach wygrała prawda i sprawiedliwość. Nie mogło być inaczej, bo chybaby Naród Polski Boga w sercu nie miał, a rozum do cna zatracił, żeby gromadnie głosować na oszukańców partyjnych, i na bezbożnych socjalistów, którzy do spółki chcieliby ludność dalej bałamucić, a obiecankami i cacankami dla własnego profitu łudzić.

Z Bożą pomocą, przy poparciu ogromnej większości ludu miejskiego i wiejskiego, zwyciężyła jedynka, to jest lista Marszałka Piłsudskiego, który Ojczyznę z niewoli moskiewskiej, pruskiej austrjackiej wyprowadził, a teraz chce aszą Polskę uczynić krajem spokojnym, otężnym i bogatym.

Zeby w Polsce był inny sposób wyborów, żeby Naród miał głosować albo na tych, co chcą pod przewodem Marszałka sumiennie pracować dla Ojczyzny, albo na tych, co chcą ciągłego zamętu i nieporządku kraju, to w nowym Sejmie nie byłoby już ani jednego partyjnika, ani jednego pyskacza, co to sam nic nie robi i drugiemu pracować nie daje.

Ale wybory w Polsce są tak ustanowione, że każda „partja", każda oszukańcza spółka polityczna, ma prawo wystawiać swych kandydatów, podsuwać wyborcom swoje „numerki", obiecywać głupim gruszki na wierzbie, prawić przemądrzałym różne duby smalone, a dla siebie zachowywać korzyści i oszukaństwem zdobyte honory.

I dlatego to tu i ówdzie, a już conajwięcej, to tam, gdzie Naród zdawna był ogłupiany przez partyjników, głosy padały również na inne listy, t. j. Nr. 7 i Nr. 4. Nie tak dużo było tych głosów po prawdzie, ale zawsze wejdzie przez to i do nowego Sejmu gromada szkodników i krętaczy partyjnych.

Tak czy owak już dzisiaj możemy sobie powiedzieć, że marszałek Piłsudski, który zawsze zwyciężał na wojnie prawdziwej, odniósł też przy wyborach walne zwycięstwo. My wszyscy, którzy stanęliśmy przy Nim, możemy się radować, że sumiennie spełniliśmy swój obowiązek wobec Ojczyzny, bo tylko pod rządami Marszałka kraj nasz będzie nabierał coraz większej mocy, a Naród żyć będzie coraz spokojniej, porządniej i lepiej.

I już dzisiaj powinniśmy ślubować sobie uroczyście, że ze wszystkich sił i w miarę możności pomagać będziemy naszemu Rządowi i nowemu Sejmowi w pracy nad lepszą dolą Ojczyzny.

Da Pan Bóg, że i większość otumanionych, którzy ze szkodą dla kraju i dla siebie głosowali na listy partyjne, z biegiem czasu zrozumie, że tylko silny Rząd może budować wielką mocarstwową Polskę.

Z całej Polski

Ostatnie telegramy!

Pogłoski.

W kołach sejmowych rozeszły się wczoraj w Warszawie pogłoski, że wkrótce po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu, t. j. w grudniu b. r. klub BBWR. zgłosi do laski marszałkowskiej nowy projekt zmiany konstytucji.

Pozatem spodziewają się niektórzy zmiany regulaminu sejmowego i ustawy zmniejszającej djety poselskie.

Otwarcie wystawy prac Zofji Stryjeńskiej i Henryka Kuny.



W sobotę dn. 9 b. m. w sali „Philipsa" w Warszawie otwarto wystawę prac Zofji Stryjeńskiej i Henryka Kuny. Na zdjęciu Pani Marszałkowa Piłsudska, Zofja Stryjeńska, W. Drabik oraz p. T. Swięcicki, podczas uroczystości otwarcia wystawy.

Uchwała Sejmu zadecyduje o zwolnieniu b. posłów z Brześcia.

Ponieważ niektórzy b. posłowie aresztowani w Brześciu przeszli jako kandydaci z różnych list przy obecnych wyborach, wyłoniła się kwestja, co się z nimi stanie.

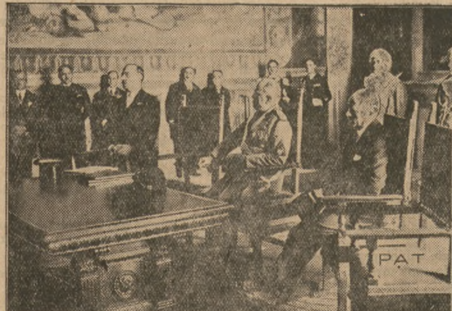
Otóż los ich zależny jest od uchwały większości Sejmu, gdyż art. 21 Konstytucji marcowej przewiduje co następuje:

„postępowanie karno-sądowe, karno administracyjne lub dyscyplinarne wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego, ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu".

Jeżeli więc Sejm wypowie żądanie by zawieszono postępowanie przeciw wybranym kandydatom, którzy przebywają w więzieniu śledczem, wypuści ich się na wolność.

Równocześnie dowiadujemy się, że pogłoski jakoby więźniów z Brześcia miano przenieść do więzienia Swiętokrzyskiego, nie odpowiadają prawdzie.

Nowy kodeks karny i procedura karna w Italji.



W obecności Benito Mussoliniego minister Rocco wręczył gubernatorowi Rzymu egzemplarz nowego kodeksu karnego i procedury karnej.

Sejm poprzedni - a Sejm obecny.

Poniżej podajemy zestawienie wyników wyborów w r. 1928 i 1930, które charakteryzują zmiany w układzie sił.

Nazwa stronnictwa	1928	1930
BBWR plus N.P.R. Lewica	127	248
Stronnictwo Narodowe	37	64
P. P. S.	63	24
P. S. L. Piast	21	15
Wyzwolenie	40	15
Stronnictwo Chłopskie	26	18
N. P. R.	14	8
Ch. D.	18	14
Stapiński	3	—
Zydzi	13	7
Niemcy	19	5
Socjaliści niemieccy	2	—
Ukraińcy i Białorusini	19	21
Komuniści	7	5
Bez przynależności partyjnej	5	—
	444	444

Przystosowanie portu gdyńskiego do przyjmowania statków żeglugi rzecznej

Jak się dowiadujemy, kierownictwo budowy portu w Gdyni przystąpiło do realizacji swoich planów przez rozpoczęcie robót do przystosowania portu gdyńskiego do przyjmowania statków żeglugi rzecznej. Ukończenie tych robót nastąpi w jesieni na przyszły rok. Znaczenia tych prac nie potrzebujemy podkreślać, ale warto to zaznaczyć, że po ukończeniu wspomnianych robót do Gdyni Wisłą przez Gdańsk będą mogły przybywać statki i holowniki rzeczne.

Marszałek Piłsudski otrzymał tysiące depesz gratulacyjnych

W ciągu wtorku do belwederu nadeszło kilka tysięcy depesz pod adresem Marszałka Piłsudskiego, przesłanych przez Związki i organizacje społeczne i polityczne, gratulujących zwycięstwa listy nr. 1 w wyborach.

Nadwyżka budżetowa za I. półrocze wynosi 4 milj. 700 tysięcy złotych

Warszawa. Zamknięcia rachunkowe wykonania budżetu za I-sze półrocze 1930 roku wykazują w wydatkach 1.358.300.000 złotych, a w dochodach 1.363.000.000 zł. Nadwyżka zatem wynosi 4.700.000 złotych.

Druga kobieta sędzią w Polsce

Sędzią Sądu powiatowego w Będzimie mianowana została p. J. Wojnikonis aplikantka sądu okręgowego w Sosnowcu. Jest to dopiero w Polsce drugi wypadek mianowania kobiety sędzią.

Nowy Sejm zbierze się dopiero 9 grudnia.

Warszawa. 24. 11. (Tel. wł.) Nowo wybrany Sejm winien być otwarty 2 grudnia, ale jak słychać termin przesunięto na dzień 9 grudnia. Trzytygodniowy termin, w myśl Konstytucji liczony byłby od wyborów do Senatu. Motywem tego jest jednoczesne otwarcie obu Izb, Sejmu i Senatu. Na pierwszem posiedzeniu Sejmu z tytułu starszeństwa przewodniczyć będzie poseł Bojko.

Stadjon sportowy w Gdyni.

Na terenie Polanki Rędłowskiej w Gdyni, tuż nad morzem, zostanie zbudowane boisko sportowe dla wszelkich imprez. Plac wyścigowy zostanie wówczas przesunięty na tereny Witomina, w odl. 9. klm. od lasu Redłowskiego. (PAT)

Nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Marmaggi

Nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Marmaggi przybył z Rzymu witany na dworcu w Warszawie przez ks. biskupa Galla, biskupa Szlagowskiego, przedstawiciela kardynała Kakowskiego, ks. prałata Choromańskiego oraz licznych przedstawicieli duchowieństwa.

Ze świata

Najnowsze telegramy.

Francuzi ocenili znaczenie klęski wyborczej Niemców w Polsce.

(Telegram własny)

Paryż. Prasa francuska podkreśla szczególnie klęskę wyborczą Niemców w Polsce, zaznaczając, że uzyskanie przez Niemców jedynie 5 mandatów, zamiast 19, jakie posiadali w ostatnim Sejmie, dowodzi najlepiej polskiego charakteru całego kraju.

Prasa angielska o wyniku wyborów w Polsce.

Londyn. Cała prasa angielska podkreśla wielkie zwycięstwo wyborcze Marszałka Piłsudskiego.

„Morning Post" zaznacza, że wynik wyborów jest dowodem, iż kraj całem sercem popiera obecny rząd i że rząd Marszałka Piłsudskiego ma olbrzymią większość narodu za sobą, aby przeprowadzić budżet i ukrócić władzę posłów zgodnie z deklaracjami, głoszonemi w czasie wyborów.

Nowy triumf francuskiego lotnictwa.

Paryż. Lotnicy francuscy Bossoutrot i Rossi pobili już w poniedziałek światowy rekord odległości i długotrwałości lotu. Do poniedziałkowego popołudnia przebyli więcej niż 7 tysięcy kilometrów. Warunki lotu były w nocy z poniedziałku na wtorek pomyślne.

Upadłości w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. W ciągu ubiegłego tygodnia ogłoszono 495 upadłości przedsiębiorstw handlowych.

O uznanie niepodległości Gruzji.

Genewa. (PAT.) Międzynarodowe Biuro Pokoju w Genewie wystosowało do Litwinowa list, zawierający prośbę, aby Rosja sowiecka uznała niepodległość Gruzji. List jest podpisany przez prezydenta Biura, belgijskiego senatora Lafontaine'a.

Sowiety chcą mieć wojenne sterowce.

Pełnomocnik rządu sowieckiego prowadzi obecnie z dr. Eckenerem w Friedrichshafen rokowania w sprawie budowy trzech wielkich sterowców, mających rzekomo służyć dla komunikacji napowietrznej na linji Berlin-Leningrad-Tokio.

Krążą jednak pogłoski, że sterowce te mają być wybudowane wyłącznie dla celów wojskowych.

Klęska bezrobocia w Stanach

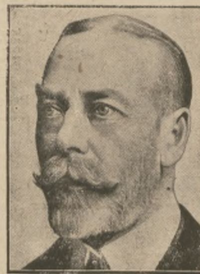
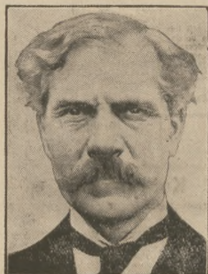
Klęska bezrobocia w Stanach Zjednoczonych zatacza coraz szersze kręgi. Statystyka amerykańska wykazuje, iż liczba bezrobotnych w ciągu października br. wzrosła w Stanach Zjednoczonych okrągło o półtora procent.

Pijane ryby.

Rybacy, łowiący w małem jeziorze w stanie Karolina, byli ogromnie zdziwieni niezwykłą łatwością połowu. Zaledwie który znich zarzucił wędkę, a już ryba połykała przynętę wraz z haczykiem. Dopiero później uszczęśliwieni rybacy dowiedzieli się, że agenci prohibicyjni wylali do jeziora 2000 litrów alkoholu, odebranego przemytnikom.

Konferencja przy okrągłym stole.



W dniu 12 listopada zebrali się przedstawiciele Anglji i Indji przy okrągłym stole na konferencję w sprawie stosunków między Indjanami a Anglją. Górą: Maharadża Barody i Maharadża Kaszmiru, którzy wygłosili mowy powitalne. Dołem: Premjer Macdonaldt, przewodniczący konferencji, król Jerzy, który otworzył pierwsze posiedzenie.

249 mandatów

W związku z ostatecznemi obliczeniami dokonywanemi przez okręgowe komisje wyborcze, prasa warszawska podaje wiadomość o tem, że liczba mandatów Bloku Bezpartyjnego z okręgu radomskiego wzrosła o jeden, a o jeden mandat zmniejszyła się liczba posłów stronnictwa narodowego. Również, jak donoszą z okręgu łódzkiego, nie wykluczone jest, że i w tym okręgu przybędzie jeden mandat liście nr. 1

Dotychczas liczbę posłów z listy nr. 1 obliczać należy na 249. W liście tej znajduje się 9-ciu urzędujących ministrów i 3 podsekretarzy stanu.

Popłoch i wściekłość w Berlinie.

Berlin. Wyniki wyborów w Polsce przyjęła prasa niemiecka, jak to było zresztą do przewidzenia, z dużą niechęcią, a nawet z trudno maskowaną wściekłością. Oczywiście, że głównym powodem tego niezadowolenia Niemców jest klęska list niemieckich. Dzienniki tutejsze zdają sobie sprawę z tego, że klęska wyborcza Niemców stanowi wobec całego świata jeszcze jeden więcej dowód polskości zachodnich ziem Polski.

Zwycięstwo, odniesione przez obóz Marsz. Piłsudskiego wywołało w Berlinie wrażenie wstrząsające, gdyż tutejsze koła polityczne zdają sobie dokładnie z tego sprawę, jak wielkie znaczenie posiadać ono będzie dla ustabilizowania stosunków politycznych w Polsce i co za tem idzie dla wzmożenia aktywności polskiej polityki zagranicznej.

„Vossische Zeitung" oświadcza wprost: "Stała większość parlamentarna dla rządu polskiego uczyni go zdolnym do większej aktywności w polityce międzynarodowej.

Reasumując stanowisko prasy niemieckiej wobec wyniku wyborów w Polsce stwierdzić należy, że zwycięstwo obozu Marsz. Piłsudskiego wywołało tu popłoch i przerażenie, u którego podstaw tkwi przekonanie, że Polska wchodzi obecnie silnie wzmocniona na teren polityki międzynarodowej.

Straszna eksplozja 500 wagonów benzyny.

Bukareszt, 24. 11. PAT. Donoszą z Ploesti: Niezwyklej siły eksplozja gazowa spowodowała pożar rozerwuarów towarzystwa naftowego Astra Romana, zawierających 500 wagonów benzyny.

Morze wyrzuciło na brzeg wieloryba ważącego 50 kg.

Kłajpeda, 24. 11. PAT. Morze wyrzuciło na brzeg dużo ryb, drzewa i rozmaitych przedmiotów. Znaleziono delfina, ważącego 50 kg, który jest wielką rzadkością w Bałtyku.

Olbrzymi jednopłatowiec obliczony na 250 osób.

W Southampton w Anglji przystąpiono do budowy olbrzymiego jednopłatowca. Jednopłatowiec ten zostanie wyposażony w 6 motorów o sile ogólnej 5.000 koni, i będzie mógł zabrać 250 podróżnych. Poleci z szybkością 200 klm. na godzinę.

Okropna burza zabiła 25 ludzi i raniła 100 osób.

New York, 24. 11. PAT. Nad miasteczkiem Bethany, położonem o 12 klm. od Oklahoma-City, przeszedł tornado, w czasie którego 25 osób zostało zabitych a około 100 odniosło rany. Burza zniszczyła 200 budynków.

2000 jaskółek osiadło w przelocie na okręt.

Pasażerowie parowca transatlantyckiego „Olimpic", którzy znajdowali się na jego pokładzie podczas ostatniej podróży tego statku z Nowego Jorku do Southampton, opowiadają, że gdy wyruszali z portu, około dwa tysiące jaskółek osiadło na masztach i antenach, udając się w kierunku morza Śródziemnego, w poszukiwaniu lepszego klimatu.

Podczas burzy w Honolulu zginęło 28 osób.

New York, 24. 11. PAT. Nad Honolulu przeszła gwałtowna burza. 8 osób utonęło, 20 dotychczas nie odnaleziono.

Sensacyjne aresztowanie 12 samolotów, które szmuglowały alkohol.

Detroit, 24. 11. PAT. W związku z wykryciem dwóch wielkich organizacyj przemytniczych, które uprawiały przemyt zapomocą aeroplanów, władze aresztowały 12 aeroplanów, z których każdy mógł przewieść 40 tuzinów butelek alkoholu. Aresztowano 14 osób.



Marzenia na końskiej szyji.

„Sytuacja ta przypomina mi dzisiejszy wieczór, kiedy to mam się spotkać z Arturem".

HENRYK SIENKIEWICZ

Za Chlebem

10) Nowelka

Stanęli więc pod ścianą, czekając na komisarza, a tymczasem otoczył ich gwar nieznanego, ogromnego miasta. Nie widzieli nigdy nic podobnego. Ulice biegły proste, szerokie, a po ulicach tłumy ludu, jakby w czasie jarmarku; środkiem karety, omnibusy, wozy ładowne. Naokół brzmiała dziwna, nieznana mowa, rozlegały się krzyki robotników i przekupniów. Co chwila przesuwali się ludzie zupełnie czarni, o wielkich kędzierzawych głowach. Na ich widok Wawrzon z Marysią żegnali się pobożnie. Dziwne jakieś wydawało się im to miasto, takie gwarne, hałaśliwe, pełne świstu lokomotyw, hurtoku wozów i nawoływań ludzkich. Wszyscy tam biegli tak prędko, jakby gonili kogoś lub przed kim uciekali, a jakie przytem mrowie narodu jakie dziwne twarze: to czarne, to oliwkowe, to czerwonawe. Właśnie tam, gdzie stali, koło portu panował ruch największy; z jednych okrętów zdejmowano paki i na drugi je wkładano, wozy zajeżdżały co chwila, taczki dudniły po mostach; rwetes i rozgardjasz panował, jak w tartaku.

Upłynęła w ten sposób jedna godzina i druga; oni, stojąc pod ścianą, czekali na komisarza.

Dziwny widok przedstawiał na amerykańskim brzegu w Nowym Jorku ten chłop polski o długich, siwiejących włosach, w rogatej czapce z barankiem, i ta dziewczyna z Lipiniec, ubrana w granatową przyjaciółkę [1]), paciorkami na szyi.

Ludzie jednak przechodzili koło nich nawet nie spojrzawszy. Tam nie dziwią się żadnym twarzom, ani żadnym ubiorom.

Oni stali, czekając na komisarza.

Chłopska natura była cierpliwa, ale coś im zaczęło się robić ciężko na duszy.

Samotnie im było na okręcie, wśród obcych ludzi i pustoszy wodnej, źle i straszno. Modlili się do Boga, by ich przeprowadził, jako zbłąkane dzieci, przez morskie odmęty. Myśleli, że, tylko nogą na ziemi stanąć, a skończy się ich niedola. Teraz oto przyjechali, byli wśród wielkiego miasta, ale w tem mieście wśród gwaru ludzkiego poczuli nagle, że im jeszcze samotniej i straszniej, niż było na okręcie.

Komisarz nie nadchodził. Co poczną, jeśli wcale nie nadejdzie, jeśli Niemiec ich zwiódł?

Zadygotały trwogą na tę myśl biedne chłopskie serca. Co poczną? Poprostu — zginą.

Tymczasem wiatr przejmował im odzież, deszcz ich moczył.

— Maryś, czy ci nie zimno? — spytał Wawrzon.

— Zimno, tatulu — odpowiedziała dziewczyna.

Jeszcze jedną godzinę wybiły zegary miejskie. Mroczyło się na świecie. Ruch w porcie ustawał, na ulicach zapalono latarnie: jedno morze rzęsistych świateł zapłonęło w całem mieście. Robotnicy z portu, śpiewając ochrypłemi głosy: „Yankee Doodley" [1]), ciągnęli w mniejszych i większych gromadach do miasta. Powoli bulwark opustoszał zupełnie. Budynek celniczy zamknięto.

Oni stali, czekając na komisarza.

Wreszcie zapadła noc, i w porcie zrobiła się cisza. Od czasu do czasu tylko ciemne kominy statków rzucały z sykiem snopy iskier, które gasły w ciemnościach, lub zabełkotała fala, uderzając o bulwark kamienny. Czasem rozległa się piosenka pijanego majtka, wracającego na okręt, światła lamp bladły we mgle. Oni czekali.

Choćby i nie chcieli czekać, dokąd mieli pójść, co począć, gdzie się obrócić, gdzie przytulić umęczone głowy? Zimno przejmowało ich coraz dotkliwiej, począł dokuczać im głód. Gdyby choć dach nad głowę, bo przemokli do koszuli. Ach! komisarz nie przyszedł i nie przyjdzie, bo takich komisarzy wcale niema. Niemiec był agentem kompanji przewozowej, brał procent od sztuki i o niczem więcej nie wiedział.

[1]) Przyjaciółka — rodzaj kobiecego żakietu, długiego po kolana, mocno sfałdowanego ztyłu, zprzodu zaś gładkiego.

[1]) Wym.: Janki Dudle — pierwsze słowa znanej powszechnie i ulubionej w Ameryce piosenki

(Ciąg dalszy nastąpi)



Przeciw prześladowaniom w Bolszewji manifestował w Berlinie na pałacu sportowym olbrzymi tłum, złożony z przedstawicieli różnych religij: katolików, ewangelików, prawosławnych, żydów itp. Zebrani energicznie protestowali przeciwko masowym mordom popełnianym w Bolszewji.

Przeszło pół metra śniegu!

Silna śnieżyca na Kaszubach uszkodziła komunikację telefoniczną.

(Telefon własny)

Gdynia 20. 11. Wskutek śnieżycy i silnego wiatru przerwana została komunikacja telefoniczna z szeregiem stacji krajowych. Najwięcej uszkodzone zostały przewody na linji Kokoszki-Zukowo i Kokoszki-Osowa. Kilkadziesiąt słupów silny wiatr wywrócił, oraz zniszczył przewody. Prace nad uporządkowaniem są utrudnione z powodu głębokiego śniegu który miejscami dosięga 60-u cm.

Polowanie na dziki i zające

24 zające i 1 dzika ubito

na polowaniu w Leśnictwie Gaj

(Korespondencja własna)

Leśnictwo Gaj, pow. kościerski 24. 11 W środę dnia 19-go bieżącego miesiąca odbyło się w państwowem Leśnictwie Gaj polowanie na zające, dziki i t. d.

Ogółem zabito 24 zające i jednego dzika, który ważył 2 centnary.

Ks. prob. Rutkowski z Pogódek

zorganizował nanowo kółko śpiewackie „Halka".

Pogódki, 24. 11. W środę dnia 19. bm. o godz. 6 wieczorem odbyło się zebranie tut. kółka śpiewackiego „Halka". Na zebraniu tem ks. prob. Rutkowski zreorganizował nanowo kółko śpiewackie. W skład nowego zarządu weszli: prezes ks. prob. Rutkowski, wice-prezes p. naucz. Rompa, sekretarka - p. Lewandowska zast. p. Freza, dyrygent chóru p. Łącki, zast. organista p. Freza, skarbniczka p.Makóratówna, gosposia p.Frackówna. Zapisało się 33 członków. Lekcje odbywać się będą dwa razy tygodniowo.

5 osób w 1 osobie.

Przedstawienie w Kościerzynie.

Dnia, 22. XI. br. przybył do Kościerzyny pewien artysta, który odegrał na auli Państw. Sem. Naucz. przedstawienie. Artysta odgrywał na scenie sam w 5 osobach.

Raz był właścicielem domu, po chwili ukazał się, bardzo szybko przebrany do niepoznania, jako żona tego właściciela— następnie przebrał się za kelnera i ulicznika a w końcu za policjanta.

Artysta ten świetnie odegrał swe role, zmieniając za każdym razem głos, ubranie i peruki, które czyniły go do niepoznania.

Przy końcu artysta ten pokazał kilka sztuczek magicznych.

Pierwsza odwilż i chlapanina.

Wieczorem w ubiegły piątek nastąpiła nagle odwilż z powodu nadciągającego od Atlantyku niżu barometrycznego. W ciągu nocy nastąpiło dalsze ocieplenie się tak, że nad ranem padał deszcz.

Włamanie do szkoły i kradzież 600 zł.

W nocy z dnia 20 na 21 bm. nie wyśledzeni dotąd sprawcy dostali się do szkoły powszechnej i skradli z kancelarji kierownika 600 zł. Drzwi zostawili wszędzie otwarte — a wnętrze częściowo zdemolowali.

Niemcy z Pomorza bez mandatu do Senatu!

Świetne zwycięstwo 1 do Senatu.

Procentualnie padło na 1-kę więcej głosów niż przy wyborach do Sejmu.

(Telefon własny)

Toruń, dnia 24. 11. o godz. 9-ej rano. Całe województwo pomorskie wybierało trzech posłów do Senatu. Według prowizorycznych obliczeń dotychczasowych 1-ka otrzymała 1 mandat — 4-ka i 7-ka otrzymała również po 1 mandacie do Senatu. Niemcy nie otrzymali do Senatu ani jednego mandatu, co najlepiej świadczy o polskości Pomorza i Kaszub.

W powiecie kościerskim

padło na 1-kę 3005 głosów na 4-kę 7014 głosów, na 7-kę 3226 głosów, na Niemców 2174 głosy. W porównaniu z ilością głosów, jaka padła na poszczególne listy przy wyborach do Sejmu,

1-ka otrzymała obecnie o 300 głosów mniej — 4-ka o 3000 głosów mniej — 7-ka o 3000 głosów mniej. Znaczy to, że procentualnie na 1-kę padło przy wyborach do Senatu więcej głosów, niż przy wyborach do Sejmu.

W powiecie grudziądzkim

1-ka otrzymała 3235 głosów — 4-ka otrzymała 3104 głosów — 7-ka otrzymała 3000 głosów — Niemcy 2271 głosów.

W powiecie morskim

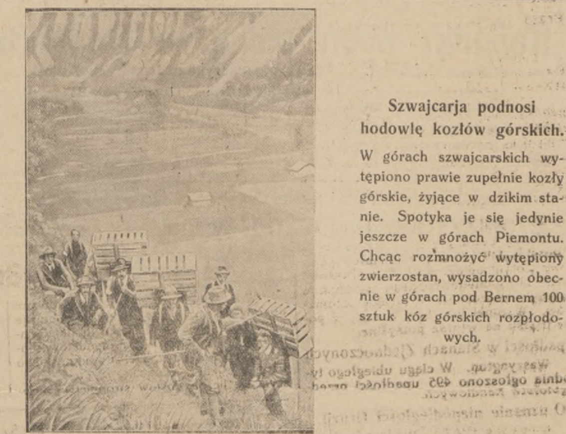
na 1-kę padło 6451 głosów — na 4-kę padło 8314 głosów — na 7-kę padło 4160 głosów.

W powiecie bydgoskim

1-ka otrzymała 13500 głosów — 4-ka otrzymała 11261 głosów — 7-ka otrzymała 5714 głosów.

Przypuszczalnie 1-ka otrzyma do Senatu 80% mandatów — czem przypieczętuje swe wielkie zwycięstwo w obecnych wyborach...

Dotychczasowy prowizoryczny wynik wyborów do Senatu z całej Polski przedstawia się jak następuje: 1—76, 4—12 7—14, 11—4, 12—3, 14—2.



Szwajcarja podnosi hodowlę kozłów górskich.

W górach szwajcarskich wytępiono prawie zupełnie kozły górskie, żyjące w dzikim stanie. Spotyka je się jedynie jeszcze w górach Piemontu. Chcąc rozmnożyć wytępiony zwierzostan, wysadzono obecnie w górach pod Bernem 100 sztuk kóz górskich rozpłodowych.

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 22 listopada Jana
Wschód słońca 7,39 — zachód 15,54.
Wtorek, dnia 25 listopada Katarzyny.
Wschód słońca 7.41 — zachód 15,53.

Stan pogody.

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła — 1.6 najniższa — 3.0.

P. p. p. Na zachodzie kraju pochmurno i śnieg, w ciągu dnia odwilż, deszcz i obrót wiatrów ze wschodnich na zachodnie. Pozatem pochmurno, drobne deszcze i znacznie cieplej, przy słabych wiatrach zachodnich. W Wileńskiem pochmurno temp. kilka stopni poniżej zera, przy słabych wiatrach zachodnich.

Warto oszczędzać!

Benjamin Franklin, który z ubogiego chłopaka drukarskiego stał się majętnym człowiekiem, taką daje radę życiową w swej książeczce p. t. „Droga do majątku": Pamiętaj, że właściwością pieniędzy jest: pomnażać się nieustannie. Pieniądz robi pieniądz, z tego znowu rodzi się inny i tak bez końca". Dzieje się to nie wtedy, gdy pieniądz chowamy w domu, ale gdy go damy na książeczkę wkładkową do instytucji oszczędnościowej, gdzie każdy grosz rośnie, mnoży się, przez narastanie odsetek.

Składaj wszystką wolną i w domu niepotrzebną gotówkę - w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu kościerskiego w Kościerzynie.

Aforyzmy oszczędnościowe.

Dziwisz się, że po śmierci mała nasza cnota
Ma rosnąć w szczęście przez ciąg wiecznego [żywota.
Nie dziwisz się, że jeden grosz w banku [złożony
Za kilka wieków może wzróść w miljony.

Adam Mickiewicz.

Ze święta Straży Granicznej w Kościerzynie

2)

Kościerzyna, dn. 17. listopada 1930 r.

Pan generał po kolei obchodzi plutony Straży, widać że zadowolony ze swego dzieła, które zapoczątkował 1928 r. Słychać krótkie donośne „czołem chłopcy" „czołem panie generale"! To witają oddziały Powst. i Wojaków i młodzież z P. W.

Znów pada komenda „baczność", komisarz Rosiński odczytuje rozkaz komendanta Straży Granicznej, p. pułk. Gorzechowskiego, o rocznicach całego szeregu świąt, które obchodzimy w tym miesiącu i szczególnie podkreśla p. pułk. Gorzechowski Święto Straży Granicznej. Rozkaz ten formalnie nas rozczulił i niejednemu z nas zabłysła w oku łza radości, a serca rozpierała nam duma.

Po odczytaniu rozkazu p. major Figler zarządza na cześć poległych ofic. i szereg. jedną minutę skupienia. Ludność cywilna zdejmuje nakrycie z głów wszystko jakby na tę chwilę zamarło. Następnie odczytuje nazwiska szeregowych z I. S. G. Kościerzyna, którzy otrzymali od p. pułk. Gorzechowskiego pamiątkowe zegarki za marsz „Szlakiem Kadrówki" i nazwiska tych szeregowych i oficerów, którzy za swą długą i owocną pracę w Straży Granicznej otrzymali odznaki Straży Granicznej. Odznaczeni oficerowie i szeregowi występują z szeregu, p. major Dunin-Wąsowicz wręcza p. gen. Pasławskiemu odznakę Straży Granicznej wraz z dyplomem. Widzimy że stary żołnierz — generał był, jak i my, wzruszony nadaniem mu naszej odznaki. Byliśmy radzi, że organizator Straży Celnej i pierwszy twórca Straży Granicznej został pierwszy udekorowany naszą odznaką, na którą sobie tak chlubnie pracą swą w Straży Granicznej zasłużył.

Poczem zabiera głos pan generał Pasławski i zaczyna swe przemówienie od słowa „strażnicy". Mówił do nas p. generał, że z radością widzi nasze dzielne żołnierskie postacie, nie poznaje w nas tych dawnych niezdarnych celników, cieszy się ogromnie, że zapoczątkowana przez niego praca w Straży Granicznej daje tak świetne rezultaty i o ile wyrwany z szeregów armji na rozkaz Marszałka Piłsudskiego szedł niechętnie i z przykrością do celników, o tyle teraz przyszedł do nas z całą radością i z radością tem większą, że widzi obecnie w nas strażnikach granicznych 100 procent żołnierzy, którzy nie ulękną się pogróżek Treviranusów, Hitlerów czyhających na odwieczną ziemię pomorską!

W dalszym ciągu przemówienia pan generał Pasławski dziękując za pracę p. Inspektorom Dunin-Wąsowiczowi oraz Figlerowi podkreślił pracę Straży Gran. jako tych pionerów — żołnierzy, na których spoczywa nietylko zaszczytna i odpowiedzialna rola strzeżenia granic Rzeczypospolitej Polskiej, ale wskazał także i na to, że mu jes wiadomo, że strażnik na granicy jest jednocześnie tym żołnierzem — obywatelem, który pracuje także i społecznie w różnych dziedzinach życia państwowego szczególnie w pracach P. W. i W. F.

W przemówieniu pana generała tyle słyszeliśmy o sobie pięknych, wzniosłych i pochlebnych słów, których nie sposób wszystkich tu przytoczyć. Wiemy tylko, że przemówienie pana generała utkwiło nam głęboko w sercach, a pamięć o nich doda nam otuchy i wiary w lepsze jutro przy budowaniu Mocarstwowej potęgi naszej Oczyzny.

Po przemówieniu p. generał Pasławski każdemu z odznaczonych szeregowych i oficerów wręczył osobiście zegarki za marsz „Szlakiem Kadrówki", oraz odznakę Straży Granicznej.

Po defiladzie, która podobno wypadła doskonale — udaliśmy się na strzelnicę Powstańców i Wojaków, gdzie się rozpoczęły zawody Straży Gran. i młodzieży P. W. W zawodach brało udział 90 zawodników ze Straży Gran. i 65 zawodników młodzieży z P. W.

Nagrodę przechodnią za strzelanie zdobył zespół z kom. Sulęczyno.

Nagrodę przechodnią za rzut granatem zdobył zespół z kom. Linja.

Nagrodę przechodnią za szermierkę zdobył zespół z kom. Sierakowice.

Nagrodę przechodnią za wyścigi kolarskie 15 klm. zdobył zespół kom. Linja.

Nagrodę przechodnią za bieg 200 m. zdobył zespół Sulęczyno.

Nagrodę przechodnią za marsz 5 klm. zdobył zespół kom. Lipusz. d. c. n.

Europejczyk w paszczy krokodyla

Straszna śmierć podczas kąpieli.

Pewien młody europejczyk, niejaki Van Staden, zapragnął wykąpać się w urządzonej specjalnie do tego celu sadzawce, gdy nagle z wody wynurzyła się paszcza krokodyla i pochwyciła go w swoje straszne zęby. Jeden ze świadków zdarzenia rzucił się na pomoc Stadenowi, ale krokodyl z kolei jego chwycił zębami, wyrwał mu kawał ciała, tak, że ranny uratował swe życie tylko spieszną ucieczką i musiał bezczynnie patrzeć, jak olbrzymi jaszczur wciągnął w wodę Van Stadena, ażeby go tam pożreć.

120 sekund bez ruchu

stali naprzeciw siebie złodziej i policjant

Dwuminutowa cisza w Londynie w rocznicę zakończenia wojny.

Londyn świętował rocznicę zakończenia wielkiej wojny w dniu 11 listopada przez uczczenie tej chwili dwiema minutami absolutnej ciszy i spokoju.

Jeden z londyńskich policjantów od dłuższego czasu poszukiwał pewnego złodzieja, chcąc go aresztować. Napróżno przebiegał wszystkie podejrzane szynkownie i spelunki, — poszukiwany przepadł jak kamień w wodzie.

I oto gdy policjant stracił już nadzieję schwytania przestępcy, nagle, na jednej z najbardziej ożywionych ulic Londynu w dniu 11 listopada złodziej natknął się na tropiącego go policjanta.

Policjant wyciągnął rękę, by schwytać go za kołnierz, złodziej już miał skoczyć w bok, gdy nagle, rozległ się wystrzał armatni, obwieszczający dwuminutową ciszę.

120 sekund stali nieruchomo obok siebie policjant i złodziej, aż dopóki drugi wystrzał armatni nie obudził miasta.

Wówczas dłoń policjanta zaciężyła na ramieniu przestępcy.

Kondukt pogrzebowy w obłokach,

grób na dnie morza. Jak lotnik amerykański pogrzebał ojca.

Z Sydneyu donoszą: Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego mr. Williama Kingsforda Smitha, ojca słynnego lotnika, zwłoki jego zostały rzucone z samolotu w fale oceanu Spokojnego.

Ceremonji pogrzebowej dokonano przez komendanta Kingsforda Smitha na pokładzie trójmotorowego samolotu „Soothern Sun". W odległości 5 klm, od portu Sydney rzucił komendant Smith prochy swego ojca w głębie Pacyfiku.

Okno, powietrze, panieństwo, wolność kawalerska i peruka

Z wszystkiego można wycisnąć podatek.

Podatek od nieżonatych nie jest wcale tak oryginalnym wymysłem, jakby się to niektórym wydawało.

Król Fryderyk Wilhelm I. wprowadził t. zw. podatek od dziewic. Podatek ten płaciła każda dziewczyna ponad 20 lat w wysokości 1 talara rocznie i to tak długo, aż się jej udało złapać męża.

W południowo europejskich państwach istnieje jeszcze do dzisiejszego dnia podatek od ilości okien.

Szczęśliwe te czasy znały jeszcze jeden oryginalny stały podatek, mianowicie od peruk, opłacany corocznie w stosunku procentowym do ich wartości.

W starożytnym Rzymie był przez pewien czas podatek od oddychania. Dziwaczny podatek tem, że cesarz jest jako pan świata, także właścicielem atmosfery, wobec tego każdy obywatel powinien mu płacić za używanie powietrza.

Najoryginalniejszym atoli podatkiem był wprowadzony przez cesarza rzymskiego Wespazjana podatek — klozetowy,

Tragedja żony korsykańskiego rozbójnika

Wyrafinowane tortury za życia męża

Dziś broni się przed zarzutem zbrodni.

Dziś rozpoczyna się w Paryżu proces Magdaleny Mancini, żony „ostatniego rozbójnika Korsyki", Magdalena Mancini została przed rokiem skazana przez sąd paryski na dożywotnie więzienie za zabójstwo wuja i trzech kuzynów.

Magdalena Mancini była najpiękniejszą dziewczyną Korsyki, to też nic dziwnego, że absolutny władca tej wyspy, rozbójnik Romanetti ją sobie wybrał za żonę.

Romanetti przed którym drżeli wszyscy i któremu nikt nie mógł się oprzeć, dręczył Magdalenę w sposób wyrafinowany. Bił ją, katował, a za osiłowanie uporu włóczył ją poranioną na całem ciele po podłodze, posypanej solą.

Wreszcie strzał z ukrycia położył kres życiu Romanettiego i wyzwolił Magdalenę Mancini.

Magdalena Mancini twierdzi, że śmierć Romanettiego nie była dla niej wyzwoleniem, nie miała więc powodu do zemsty i że jej oskarżycielami są odpaleni niegdyś przez nią konkurenci.

Wyrok w tym procesie oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem.

Dzieci kaszubskie piszą o wróbelkach

do „Głosu Kaszubskiego".

Nie mają jedzenia.

Szkoda mi wróbelków, które już marzną i nie mają co jeść.

Co dzień wyrzucam przez okno okruszynki, a one przylatują i zjadają.

Ja je proszę, żeby mi śpiewały w lecie, ale nie wiem, czy usłuchają mnie.

Frania z Kościerzyny.

Jak się domyśliłam.

Pewnego razu położyłam na blachę od okna okruszynki. I odeszłam.

Po godzinie patrzę — niema okruchów.

Dziwiłam się bardzo, oczom własnym nie wierzyłam. Później domyśliłam się, że pewnie wróbelki zjadły, bo były głodne.

Od tego czasu zawsze po śniadaniu sypię ptaszkom okruchy chleba na blachę od okna.

Helcia ze Skarszew.

Martwy wróbelek.

Wracałem z księgarni. Gdy przechodziłem obok kościoła, zobaczyłem, jak jedna pani podnosiła z ziemi wróbelka. Poprosiłem. Ona mi go dała. Zaniosłem do domu, ale wróbelek umarł.

Zrobiłem pudełko z kolorowego papieru, włożyłem wróbelka i zakopałem.

Józio z Kościerzyny.

Kupuję krupę.

Z początku nie wiedziałem, co jedzą wróbelki.

Za pierwszym razem dałem groch, — nie jadły.

Potem dałem ugotowane kartofle, — jadły, ale niebardzo.

Poszedłem do sklepu. Zapytałem się.

— Co się daje wróbelkom?

Kupiec powiedział:

— Krupę. Kosztuje 30 groszy.

Mówię, że za drogo. Kupiec powiedział, że może sprzedać za 15 groszy.

Kupiłem krupy za 15 groszy.

Teraz już wiem, co lubią wróbelki.

Władek z Kościerzyny.

(Uwaga Red.: listy te nadeszły do „Głosu" jako odpowiedź na nasz artykulik pt. „Pamiętajcie o ptaszynie!".

Modna pani w zimowym sezonie.





Gdańska giełda bydlęca.

z dnia 22. 11. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy	guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy	guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy	guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy	guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy	guldenów	43 — 36
Za jałówki	I klasy	guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klasy	guldenów	44 — 50
Za krowy	I klasy	guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy	guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy	guldenów	32 — 27
Za bydło młod.	żarłoki	gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy	guldenów	— — —
Za cielęta	II klasy	guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy	guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy	guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy	guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy	guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy	guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy	guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy	guldenów	54 — 56

Drzewo, rodzące kasztany i orzechy.

W okolicy miasta Chandron, w stanie Ohio (Stany Zjednoczone Ameryki północnej), w pobliżu jeziora Aquila rośnie drzewo, rodzące kasztany i orzechy.